



PUBLIKACJE ALEKSANDRA SPYRY  
ORAZ PUBLIKACJE INNYCH AUTO-  
RÓW W OPRACOWANIU, REDAK-  
CJI LUB OPATRZONE WSTĘPEM  
A. SPYRY (W 75 ROCZNICĘ URODZIN)

*Redakcja dziękuje za bezinteresowny udział w opracowaniu wkładki Sz.P. Andrzejowi Ciskowi, Adamowi Gawronowi, Jackowi Kobylńskiemu, Natalii Marii Ruman i Zdzisławowi Spyrze*

## NATALIA MARIA RUMAN

*W listopadzie 2013 roku przypada JUBILEUSZ 75-lecia urodzin Aleksandra Spyry.*

*Wyrazem czci, znakiem przyjaźni i szacunku dla JUBILATA, a także podziwu dla jego osiągnięć naukowo-społeczno-kulturalnych jest oto napisany przeze mnie (skromną osobę) „LIST LAUDACYJNY”.*

**JUBILEUSZ stał się okazją, aby przedstawić bogaty dorobek naukowy, zasługi organizacyjne i pracę artystyczną szanownego JUBILATA.**

Ziemia pszczyńska ciągle na nowo ożywiana jest sztuką wyrosłą na bazie rodzinnych wartości, które podtrzymywane są przede wszystkim przez grono ludzi skupionych przy Towarzystwie Miłośników Ziemi Pszczyńskiej. Towarzystwo prowadzi liczne akcje, mające na celu upowszechnianie tradycji związanych z Pszczyną, są to między innymi: „Spotkania pod Brzymem”, „Wieczory u Telemanna”, Dialogi Muzyki i Poezji Plesna Civitas – spotkania dyskusyjne środowisk twórczych, występy kapel i gawędziarzy ludowych, a także liczne wystawy.

Pan Aleksander Spyra to wielki społecznik i znawca kultury śląskiej. Jest osobą o niezwykłym darze skupiania wokół siebie ludzi miłujących folklor i kulturę ludową. Wniósł znaczący wkład w rozwój kultury ludowej ziemi pszczyńskiej:

- Po ukończeniu Akademii zaczął pracę w Klubie Spółdzielczym, w 1960 roku założył zespół regionalny „Pszczyna”, który przez cały okres działalności pozostaje wierny sztuce ludowej ziemi pszczyńskiej w jej surowej niestyliowanej formie. Zespół po dziś dzień zajmuje się kultywowaniem tradycji folkloru pszczyńskiego. W 1972 roku JUBILAT zostaje prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Pszczyńskiej.

- Współtworzy skansen w 1973 roku, a w książce „Budowa i urządzenie Skansenu Zagroda Wsi Pszczyńskiej” opisuje historię sprowadzenia do pszczyńskiego parku 16 budynków i prezentowanych w nich eksponatów. Jest pomysłodawcą pierwszych *Spotkań pod Brzymem* i organizatorem wszystkich przeglądów.

- Zainicjował od 1978 roku wraz z dyrektorem muzeum pszczyńskiego Januszem Ziemińskim festiwal *Wieczory u Telemanna*, którego edycja trwa do dzisiaj.

- 5 VII 1985 roku otwiera Muzeum Prasy Śląskiej. 7 IX 1990 roku nadano muzeum imię Wojciecha Korfanteo, śląskiego działacza politycznego i narodowego. Z tej okazji odsłonięto tablicę na ścianie kamieniczki przy ul. Piastowskiej 26.

- Od 1996 roku organizuje coroczne spotkania pt. „Dialogi Muzyki i Poezji Plesna Civitas” – promujące dawną śląską poezję i kulturę muzyczną.

- We wrześniu 1997 roku, w związku z odkryciem zabytkowego XVII wiecznego instrumentu pozytywu, zainicjował powstanie *Izby u Telemanna*, salki muzyki kameralnej, gromadzącej dawne instrumenty muzyczne, gdzie odbywają się warsztaty i dyskusje, promocje książek, a także wiele kameralnych koncertów.

- Ważną dziedziną działalności JUBILATA była i jest praca w zespołach redakcyjnych pszczyńskich periodyków takich jak: „Głos Pszczyński” i „Orędownik Kulturalny”. Pierwszy numer ukazał się w marcu 1990 roku, w 1994 roku nastąpiła zmiana tytułu na „Niezależny Pszczyński Orędownik Kulturalny”. Na bieżąco publikuje wydarzenia kulturalne ziemi pszczyńskiej, a także sięga tematyką do dawnych czasów historycznych.

- Od 1986 roku Artystyczna Oficyna Drukarska Aleksandra i Zdzisława Spyrów specjalizuje się w wydawnictwach o charakterze bibliofilskim, tłoczonych w technice druku wypukłego na papierach ręcznie czerpanych. Wydawane są tutaj tomiki serii bibliofilskiej UŚ, pod red. Gabrieli Ociepki wydano 25 to-

mików serii Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Katowicach, również 19 tomików pod red. Dariusza Rotta. Wydano „Słownik Biograficzny Ziemi Pszczyńskiej”, z okazji 670-lecia Pszczyny wydano fundamentalne dzieło H. W. F. Schaeffera „Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego”. Inne specjalności oficyny to są pozycje związane z kulturą i historią ziemi pszczyńskiej, monografie miejscowości oraz seria „Ludzie naszej ziemi”, m.in.: H. Stasiński, „Biografia Ludwika Musioła”, T. Stańczyk, „Krystian Schemmel – burmistrz i dziennikarz, J. Polak, „Erdmann II Promnitz” oraz A. Spyra, N.M. Ruman, „Pracowity żywot księdza Mateusza Bieloka” (Pan Aleksander Spyra z życzliwością wyraził chęć współpracy oraz udzielił mi wiele cennych rad i wskazówek w tworzeniu tego studium, ofiarując swój czas, umiejętności i posiadaną wiedzę, za co z uznaniem i wielkim szacunkiem wyrażam swoją wdzięczność i podziękowanie).

Za swą działalność społeczną, artystyczną i kulturalną został nagrodzony najwyższymi odznaczeniami wojewódzkimi i państwowymi: Złoty Krzyż Zasługi, Złota Odznaka Zasłużonego Działacza Kultury, Złota Odznaka za Opiekę nad Zabytkami Kultury, Nagroda Ministra Kultury im. Oskara Kolberga, Odznaka Zasłużony dla kultury polskiej (2006), Śląska Nagroda im. Juliusza Ligonia, Nagroda Józefa Ligęzy i Śląska Nagroda Karola Miarki (2012).

Wspomniałam tutaj tylko główne dokonania JUBILATA. Wiadomo z jakim trudem i zapałem wykonywał swoje dotychczasowe obowiązki i byłoby źle, aby ogromny багаż doświadczeń nie został nadal wykorzystany w kulturze ziemi pszczyńskiej.

Z powyższych relacji wyłania się obraz OSOBY niezwykle pracowitej, sumiennej, ale przede wszystkim życzliwej, gotowej nieść bezinteresownie pomoc nie tylko w sprawach zawodowych, ale i osobistych. Jako Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Pszczyńskiej i założyciel Zespołu „Pszczyna” kształtował młodych członków, tworząc największy dzisiaj w Pszczynie zespół miłośników regionalizmu i śląskiej tradycji, inspirując ich do podejmowania ambitnych tematów i inicjatyw kulturalnych oraz oddziaływania w tym duchu na zawodowe otoczenie. Członkowie Towarzystwa swym działaniem i wyteżoną pracą społeczną na rzecz kultury ziemi pszczyńskiej sprawili, że jest ona wciąż żywa i autentyczna.

Wszyscy doceniają u SZANOWNEGO JUBILATA wiedzę i doświadczenie, zmysł organizatorski i wysoką kulturę osobistą, dlatego współpraca z Panem jest również i dla mnie prawdziwą przyjemnością.

Serdecznie dziękuję Panu za dotychczasową współpracę, dobre rady i życzliwość. Te lata współpracy były dla mnie autentycznym źródłem inspiracji i optymizmu, stanowiły dla mnie najbardziej twórczy i pasjonujący okres mojego życia, dostarczyły dużo satysfakcji osobistej i znacznie wzbogaciły moje doświadczenia naukowe, kulturalne i społeczne.

Przy tej miłej okazji jeszcze raz składam najszczerze gratulacje JUBILATOWI życzę błogosławieństwa Bożego, dobrego zdrowia, doskonałego samopoczucia, dalszych wartościowych pomysłów i mądrych inicjatyw oraz spełnienia swoich marzeń w szukaniu nieprzerwanie nowych inspiracji, tematów i obszarów zainteresowań. Wierzę, iż w dziele kontynuacji dobrych tradycji stworzonych przez Pana placówek i inicjatyw kulturalnych mieścić się będzie także, jak dotychczas, część Pana pracy.

Autorytet to konkretny wzór osobowy, zgodnie z którym większość

pragnęłaby postępować, który bardzo silnie spaja zróżnicowane grupy. Jest postrzegany jako przykład doskonałego systemu wartości, wzbudza respekt, a jego opinia jest wysoko ceniona w środowisku. **Takim autorytetem jest z pewnością Aleksander Spyra:**

Nieobojętny na sprawy życia społecznego i politycznego, o wyraźcie ukształtowanych poglądach, prowadzi nadal żywą działalność publicystyczną i polemiczną.

Jubilat we wszystkich swoich działaniach niewątpliwie jest osobowością przyciągającą uwagę, wyrazistą, budzącą szacunek nie tylko rzetelną pracą naukową, ale i rozległą erudycją, osobistą kulturą i godnością, kurtuazyjną „grzecznością” – rzadkim już dzisiaj stylem relacji z innymi, a także kulturą języka i swadą wymowy oraz talentem towarzyskim.

**AD MULTOS ANNOS,  
JUBILACIE!!!  
Natalia Maria Ruman**

# PUBLIKACJE ALEKSANDRA SPYRY ORAZ PUBLIKACJE INNYCH AUTORÓW, W JEGO OPRACOWANIU, REDAKCJI LUB OPATRZONE JEGO WSTĘPEM W LATACH 1978 - 2013

## I. WYDAWNICTWA ZWARTE ALEKSANDRA SPYRY

| Lp. | Tytuł wydawnictwa  | Miejsce wydania.<br>Wydawca i data wydania |
|-----|--|--|
| 1.  | Pszczyńskie budownictwo ludowe – przewodnik (wspólnie z Ignacym Tłoczkiem).  | Pszczyna. TMZP, 1978                       |
| 2.  | Zagroda Wsi Pszczyńskiej (składanka).  | Pszczyna. TMZP, 1978                       |
| 3.  | Pszczyna – przewodnik po mieście i regionie (składanka).   | Pszczyna. TMZP, 1978                       |
| 4.  | Kultura ludowa regionu pszczyńskiego.  | Pszczyna. TMZP, 1981                       |
| 5.  | Budownictwo drewniane na Ziemi Pszczyńskiej.   | TMZP. Pszczyna, 1982                       |
| 6.  | Prasa na Ziemi Pszczyńskiej 1806-1939.   | Pszczyna. TMZP, 1987                       |
| 7.  | Grafika Aleksandra Spiry 1965-1990 (katalog wystawy).  | Pszczyna. TMZP, 1990                       |
| 8.  | Medale i tablice pamiątkowe Aleksandra Spiry.  | Pszczyna. TMZP, 1990.                      |
| 9.  | Śląskie meble ludowe (region pszczyński).  | Pszczyna. TMZP, 1990.                      |
| 10. | Pszczyna'92 – informator turystyczny.  | Pszczyna. TMZP, 1991.                      |
| 11. | Szkice z dziejów obrazu Matki Boskiej Przedziwnej i Kościoła Wszystkich Świętych w Pszczynie.                                | Pszczyna. TMZP, 1995.                      |
| 12. | Związane na jaskółczy ogon.  | Pszczyna. PTTK, 1995.                      |
| 13. | Na Ziemi Pszczyńskiej (XX jubileuszowe Spotkania pod Brzymem).   | Pszczyna. TMZP, 1996.                      |
| 14. | Madonny drewnianych kościołów na Ziemi Pszczyńskiej (wspólnie z Alojzym Cieszko i Janem Gałaszkiem).                         | Pszczyna. TMZP, 2000.                      |
| 15. | Jeden, dwa, trzy dni w Pszczynie i na Ziemi Pszczyńskiej (przewodnik praktyczny).  | Pszczyna. TMZP, 2004.                      |
| 16. | Zagroda Wsi Pszczyńskiej (przewodnik po skansenie).  |  |
| 17. | Moja kochana Pipidówka. Wybór artykułów, felietonów i refleksji w prasie pszczyńskiej z lat 1990-2004.                       | Pszczyna. TMZP, 2005.                      |
| 18. | Muzeum Prasy Śląskiej w Pszczynie (krótki przewodnik).   | Pszczyna. TMZP, 2007.                      |
| 19. | Budowa i urządzenie skansenu „Zagroda Wsi Pszczyńskiej”.   | Pszczyna. TMZP, 2008.                      |
| 20. | Izba u Telemanna. Salka Muzyki Kameralnej. Ekspozycja Dawnych Instrumentów Muzycznych.                                       | Pszczyna. TMZP, 2008.                      |
| 21. | Z dziejów polskiej prasy na Śląsku (przewodnik po zbiorach Muzeum Prasy Śląskiej w Pszczynie).                               | Pszczyna. TMZP, 2009.                      |
| 22. | Pracowity żywot księdza dziekana Mateusza Bieloka (wspólnie z Natalia Marią Ruman).  | Pszczyna. TMZP, 2010.                      |
| 23. | Pół wieku Zespołu regionalnego „Pszczyna” 1960-2010 (z płytą DVD).   | Pszczyna. TMZP, 2010.                      |
| 24. | Na ludową pszczyńską nutę. Słownik zespołów ludowych i kapel Ziemi Pszczyńskiej (wspólnie z Jadwigą Uchyłą i Łucją Prządka). | Pszczyna. TMZP, 2010.                      |
| 25. | Spacerem po pszczyńskich nekropoliach (wspólnie z Natalia Marią Ruman).  | Pszczyna. TMZP, 2012.                      |
| 26. | Szlakiem polskiego słowa drukowanego na Górnym Śląsku.   | Pszczyna. TMZP, 2013.                      |
| 27. | Jan Kupiec jako folklorysta (z płytą CD).  | Pszczyna. TMZP, 2013.                      |

## II. PUBLIKACJE INNYCH AUTORÓW W REDAKCJI, OPRACOWANIU GRAFICZNYM LUB OPATRZONE WSTĘPEM ALEKSANDRA SPYRY

| Lp. | Autor                                  | Tytuł wydawnictwa   | Miejsce wydania.<br>Wydawca i data wydania                                |
|-----|--|---|---|
| 1.  |  | Dokument sprzedaży Księstwa Pszczyńskiego z 1517 roku, opatrzony komentarzem Ludwika Musioła.                                 | Pszczyna. TMZP, 1988.   |
| 2.  | Jan Kruczek                            | O piwowarach i browarach pszczyńskich.  | Pszczyna. TMZP, 1989  |
| 3.  | Franciszek Kulisiewicz                 | Krótką historia sławnego Gimnazjum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie.   | Pszczyna. TMZP, 1990  |
| 4.  | Agnieszka Osiecka                      | Opisanie Szopki Krakowskiej, wzniesionej przez mistrza sztuki rzeźbiarskiej M. Moszewa, obecnie przebywającego w Prowansji.   | Pszczyna. TMZP, 1991  |
| 5.  | Henryk Stasiński                       | Ludwik Musioł, śląski historyk i archiwista.  | Pszczyna. TMZP, 1992.   |
| 6.  | Praca zbiorowa pod red. Alojzego Lyski | Słownik biograficzny ziemi pszczyńskiej.  | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, 1994                                 |
| 7.  | Ludwik Musioł                          | Zabytkowa mapa Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego z 1636 roku Andreasa Hindenberga.                                      | Pszczyna. TMZP, 1994  |
| 8.  | Marian Cieśla                          | Jak ze Suszca powędruję – 40 pieśni ludowych z okolic Suszca (część I).   | Suszec. Urząd Gminy w Suszcu, 1994  |
| 9.  | Praca zbiorowa                         | Suszec i jego mieszkańcy w starej fotografii.   | Suszec. Związek Górnośląski w Suszcu, 1996.                               |
| 10. | Praca zbiorowa                         | Czarków wczoraj i dziś – monografia wsi.  | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, Rada Sołecka w Czarkowie, 1996.      |
| 11. | Heinrich Wilhelm Friedrich Schaeffer   | Kronika Pszczyńskiego Wolnego Państwa Stanowego w tłumaczeniu Bronisławy Spiry (część I, II, III)                             | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, 1997                                 |
| 12. | Marian Cieśla                          | Jak ze Suszca powędruję – 50 pieśni z okolic Suszca (część II).   | Suszec. Urząd Gminy w Suszcu, 1997  |
| 13. | Czesław Witowski                       | Herbarz pszczyński. Księga ziemian, rycerzy, władków i panoszy Wolnego Pszczyńskiego Państwa Stanowego od XVI do XVIII wieku. | Pszczyna. TMZP, 1998  |
| 14. | Ewelina Szuster                        | Wisła Mała – z dziejów wsi od jej zarania aż do czasów współczesnych.   | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, Rada Sołecka w Małej Wiśle, 1998.    |
| 15. | Ewelina Szuster                        | Wisła Wielka 1223-1998.   | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, Rada Sołecka w Wiśle Wielkiej, 1998. |
| 16. |  | Zespół „Antyki” – śpiewnik z familoków.   | Chorzów. Agencja Gama, 1999.  |
| 17. | Grzegorz Sztoler                       | Brzeźce. Monografia parafii i wsi.  | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, Rada Sołecka w Brzeźcach, 1999       |
| 18. | Renata Spora                           | Jankowice. Od zarania do czasów współczesnych 1440-1998.  | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, Rada Sołecka w Jankowicach, 1999.    |
| 19. |  | Skąd się wzięła nazwa Pszczyna?   | Pszczyna. TMZP, 2000.   |
| 20. | Ks. Jan Kudera                         | Jan Kupiec, śląski chłop i poeta.   | Pszczyna. TMZP, 2000. Reprint z 1939.                                     |

|     |                                       |  |  |
|-----|---------------------------------------|--|--|
| 21. | Piotr Wachenius                       | Hymny moje domowe.   | Pszczyna. TMZP, 2000.  |
| 22. | Zygmunt Orlik                         | Nad brzegami Dokawy – szkice z dziejów Piasku.   | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, Rada Sołecka w Piasku, 2000.        |
| 23. | Ludwik Musioł,<br>Ewelina Szuster     | Studzienice – monografia historyczna.  | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, Rada Sołecka w Studzienicach, 2001. |
| 24. | Praca zbiorowa                        | Szkice monograficzne z dziejów Łąki.   | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, Rada Sołecka w Łące, 2002.          |
| 25. | Tadeusz Sławek                        | Olmaryja czyli o miejscu.  | Pszczyna. TMZP, 2002.  |
| 26. | Stanisław Bronicz                     | Atlas stroju pszczyńskiego.  | Pszczyna. TMZP, 2003. Reprint z 1954.                                    |
| 27. | Zygmunt Bartelmus                     | Kazanie przeciwko pijaństwu z 1766 r.  | Pszczyna. TMZP, 2003.  |
| 28. | Tadeusz Dobrowolski                   | Budowa i urządzenie drewnianego kościoła w Małej Wiśle na Śląsku.  | Pszczyna. Urząd Miejski w Pszczynie, Rada Sołecka w Wiśle Małej, 2004.   |
| 29. | Józef Wadas                           | Beromy po naszymu.   | Chełm Śląski. Urząd Miejski, 2005.                                       |
| 30. | Halina Nocoń                          | Inteligencja polska w powiecie pszczyńskim w latach 1922-1939.   | Pszczyna. TMZP, 2005.  |
| 31. | Bronisława Spyra,<br>Teresa Włodarska | Historia rzemiosła na Ziemi Pszczyńskiej.  | Pszczyna. TMZP, 2006.  |
| 32. | Jerzy Polak                           | Poczet Panów i Książy Pszczyńskich (część 1 i 2).  | Pszczyna. TMZP, 2007.  |
| 33. | Józef Koserczyk                       | Kronika Parafii Wszystkich Świętych w Pszczynie.   | Pszczyna. Parafia Wszystkich Świętych, 2008.                             |
| 34. | Józef Wadas                           | Śpiewomy i godomy po naszymu.  | Chełm Śląski. Nakładem autora, 2008.                                     |
| 35. | Halina Nocoń                          | Arystokrata z pochodzenia, demokrata z przekonań czyli Władysława Wężyka związki z ziemią pszczyńską.      | Pszczyna. TMZP, 2008.  |
| 36. | Ks. Antoni Szyszkowicz                | Kazanie na poświęcenie kościoła w Studzionce z 1834 r.   | Pszczyna. TMZP, 2008.  |
| 37. |                                       | Pszczyńskie widzimi się – wybór wierszy o Pszczynie.   | Pszczyna. TMZP, 2008.  |
| 38. |                                       | Pieśni do świętego Jana Nepomucena ze śpiewnika „Pieśni dekanatu pszczyńskiego” Augusta Krummera z 1851 r. | Pszczyna. TMZP, 2009.  |
| 39. | Józef Wadas                           | Nie wszystek umarłem. Antologia wierszy nie wydanych za życia poety.                                       | Chełm Śląski. Zespół Ludowy „Chełmioki”, 2010.                           |
| 40. | Jan Kupiec                            | Sejmik w Jassach.  | Pszczyna. TMZP, 2010. Reprint poematu z „Górnoślązaka”.                  |
| 41. | Mieczysław Tobiasz                    | Pionierzy odrodzenia narodowego i politycznego na Śląsku 1763-1914.  | Pszczyna. Starostwo Powiatowe, 2011. Reprint z 1945.                     |
| 42. |                                       | Materiały etnograficzne XXXVI Spotkań pod Brzymem.   | Pszczyna. TMZP, 2012.  |
| 43. | Zygmunt Orlik                         | Poręba. Z życia podpszczyńskiej wsi.   | Pszczyna. TMZP, LGD, 2012.   |
| 44. | Piotr Siemko                          | Pszczyna na starych fotografiach i widokówkach.  | Pszczyna. TMZP, 2012.  |
| 45. |                                       | Instrukcje rajców miejskich Pszczyny z XVII wieku.   | Pszczyna. TMZP, 2013.  |

**III. Autor opublikował dziesiątki artykułów, felietonów i wywiadów w czasopismach specjalistycznych,** jak „Polska Sztuka Ludowa”, „Spotkania z Zabytkami” czy „Śląsk” i w prasie lokalnej: w „Głosie Pszczyńskim”, „Gazecie Pszczyńskiej”, „Wiadomościach Parafialnych Wszystkich Świętych”, tygodniku „Echo” czy w „Pszczyńskim Niezależnym Orędowniku Kulturalnym”, którego jest założycielem i redaktorem odpowiedzialnym.

#### **IV. DYSKOGRAFIA ZESPOŁU REGIONALNEGO „PSZCZYNA” POD KIER. ARTYSTYCZNYM ALEKSANDRA SPYRY W LATACH 1960-2013**

| <b>Lp.</b> | <b>Tytuł płyty</b>  | <b>Miejsce wydania. Wytwórnia i data wydania</b>                            |
|------------|---|---|
| 1.         | Pory roku na wsi pszczyńskiej. Płyta analogowa długogrająca.                                  | Warszawa. Veriton, 1972. II wyd. płyta CD, 2002.                            |
| 2.         | Kapela zespołu Pszczyna i chór dziewcząt w albumie analogowym „Polska”.                       | Warszawa. Poljazz, 1986. II wyd. płyta CD, 2010.                            |
| 3.         | Folklor ziemi pszczyńskiej. Zespół „Pszczyna” wraz z zespołami „Bojszowanie” i „Frydkowanie”. | Wisła. Deorecording, 1992.  |
| 4.         | Tańce Zielonego Śląska. Zespół „Pszczyna” wraz z zespołem z Wielkiej Dąbrówki – kasetą VHS.   | Warszawa. Fundacja Kultury Wsi, 1986. II wyd. na płycie DVD, 2005.          |
| 5.         | Z moikiem i dziadem po wsi pszczyńskiej – płyta DVD.  | Pszczyna. TMZP, Studio Nagrań Pawłowice, Studio S. Pieprzyk Pszczyna, 2010. |
| 6.         | Śladami Jana Kupca z Łąki – płyta CD.   | Pszczyna. TMZP, Studio Nagrań Pawłowice, 2013.                              |



ANDRZEJ CISEK

## OBYWATEL PSZCZYNY

**W dziejach Pszczyny, miasta o prawie tysiącletniej historii, jest wiele przekazów o ludziach zasłużonych dla miasta. Wśród nich są ludzie od najniższego stanu, aż do najwyższej arystokracji: Polacy, Czesi, Niemcy, Żydzi i oczywiście Ślązacy. Zaslug niektórych z nich nie da się przecenić. Jednym z nich jest Aleksander Spyra, przez przyjaciół zwanym Leszkiem, o którym nie ma jeszcze zapisów w annałach Pszczyny, ale to tylko kwestia czasu.**

Najpierw trochę informacji o drodze życia, z trudem wyłuskanych w czasie wywiadu, bo Aleksander Spyra niechętnie mówi o sobie i swoich zasługach.

Rodzina Spyrów nie ma pszczyńskich korzeni, ale są Ślązaki z krwi i kości. Ojciec, Antoni Spyra, pochodził z Siemianowic, rodzinnego miasta Wojciecha Korfańskiego, z czego zawsze był dumny, a matka, Anna Wycisk, z Szopienic. Do Pszczyny przeprowadzili się w 1937 roku, gdzie ojciec odziedziczył stolarnię po swoim teściu. Aleksander urodził się w listopadzie 1938 roku już w Pszczynie. Potem wojna, ucieczka na wschód i powrót do okupowanego miasta. W styczniu 1945 roku Pszczyna została wyzwolona i ludziom wydawało się, że znowu jest Polska i do tego suwerenna. Srodze się zawiedli. Komuna od razu zabrała się do dzieła. Przede wszystkim musiała zniszczyć ludzi z inicjatywą, gdyż ci stanowili dla niej największe zagrożenie. Po Zjeździe Zjednoczeniowym w grudniu 1948 roku, to znaczy gdy zlikwidowano resztki partii socjalistycznej poprzez wchłonicie ich do PZPR, nastały ciężkie czasy dla prywatnych przedsiębiorców. Niejaki tow. Brychcy, taki lokalny Hilary Minc, a więc specjalista od niszczenia prywatnej inicjatywy, zlikwidował dobrze prosperującą stolarnię Spyrów. To zmusiło jej właściciela do rozpoczęcia pracy instruktora w Szkole Doskonalenia Zawodowego

w Jaworznie. Mało kto wie, że w mieście tym komuna zorganizowała obóz koncentracyjny dla młodocianych „przestępców politycznych”, czyli patriotycznej młodzieży polskiej. Dzisiaj byli więźniowie Jaworzna są zorganizowani w Stowarzyszeniu „Jaworzniaków” i mieliśmy okazję z moją żoną Danutą Julią, w ramach naszej prywatnej Fundacji im. Jerzego Łojka, przyznać im dwukrotnie nagrodę. Tym ludziom, dlatego że chcieli być dobrymi Polakami, komuna zmarnowała młodość, wielu uniemożliwiła naukę, a niektórym nawet odebrała życie.

Antoni Spyra, ojciec Aleksandra, też nie należał do pokornych. Nie dał się złamać. Organizował spółdzielnie rzemieślnicze w Pszczynie i Mikołowie. W pałacu dawnych książąt pszczyńskich odnawiał cenne meble w zorganizowanej przez siebie pracowni konserwatorskiej. Po pracy pisał wiersze i nowele o tematyce śląskiej.

Aleksander po skończeniu szkoły podstawowej w Jedenastolatce, jak zwano za komuny moją szkołę im. Bolesława Chrobrego, poszedł do liceum plastycznego w Bielsku. Dobrze wspomina to liceum i nauczycieli: Cięciałę, Klimka i Suknarowskiego. Chcieli jak najlepiej, ale niestety nie stosowali najlepszych metod kształcenia przyszłych artystów. Im wydawało się, że przygotowują swych uczniów do studiów na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, tymczasem skończyło się bolesnym zderzeniem z rzeczywistością. Nawyki wyniesione z liceum okazały się tam nieprzydatne. Dla profesora akademii lepszym studentem był ktoś surowy, kogo można było ukształtować według swego uznania, niż taki na wpół wykształcony plastyk. Przez pierwszy rok nauki starano się wykorzenić w nim złe nawyki. W tym czasie szkolnictwo zostało zreformowane według sowieckich wzorów. Absolwenci wyższych uczelni zostali zaliczeni do tak zwanej inteligencji

pracującej z tytułem magistra. Zawody lekarzy i nauczycieli postanowiono zdegradować. Ich wydziały wyprowadzono z uniwersytetów i utworzono Akademię Pedagogiczną i Akademię Medyczną, odbierając im cieszące się wielkim szacunkiem tytuły profesorów i doktorów. Doktorzy medycyny zostali lekarzami nauk medycznych, a profesorowie, zwyczajnie nauczycielami, już bez żadnej gradacji, czy nauczyciel pierwszej klasy, czy klasy maturalnej. Doktorów już w ogóle nie było. Pojawiły się dziwolągi w rodzaju Kandydata Nauk, w skrócie k.n.

Aleksander Spyra należał do pierwszego rocznika, który po studiach otrzymał tytuł Magistra Sztuki. Gdy rozpoczął pracę, na jego pieczętce widniało: „Starszy Dekorator mgr sztuki Aleksander Spyra”, co go bardzo śmieszyło. Studia ukończył na Wydziale Grafiki Propagandowej w katowickiej filii krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, bo taką to sobie nazwę wydziału zażyczył ówczesny „gospodarz Śląska”, Edward Gierek. W tym samym czasie studiował również muzykę klasyczną w klasie fortepianu. Z tego powodu w zaprzyjaźnionym gronie mówiło się o nim „najlepszy muzyk wśród plastyków” i najlepszy plastyk wśród muzyków”. To wykształcenie w dwóch kierunkach pozwoliło mu mieć szersze spojrzenie na problemy i projekty związane z pracą zawodową, a więc muzealnictwo, zespoły ludowe, akcje promocyjne wydawnictw, itp. Działała jako organizator, nie jako twórca i bardziej mu to odpowiada.

- No bo jakie jest życie plastyka? - zapytuje – dwa, trzy razy w roku ma wystawę, na którą przyjdzie parę znajomych osób, wypiją lampkę wina, ktoś tam kupi jakiś obraz, a potem w gazecie lokalnej ukaże się sprawozdanie. Ktoś to przeczyta i zaraz zapomni. Sztuka jakby straciła kontakt z adresatem, człowiekiem. Powiedziałbym, straciła nawet rację bytu. Chodzę czasami na wernisaże

sztuki nowoczesnej. Duża sala, pełno jakiś obrazów, które nie wiadomo co przedstawiają. Przy wejściu siedzi jakaś zapyziała dziewczyna i nie ma żywej duszy. Nikogo to nie interesuje. Albo czym jest dzisiaj krytyka sztuki. Ci ludzie są zupełnie zagubieni. Albo uważają się za promotorów jakiegoś kierunku, albo krytykują wszystko w czambuł. Piszą coś, co mało kto rozumie. Tylko nielicznym udało się wypromować na przykład Picassa. Przecież to był wielki talent. Gdyby go od razu skrytykowano, to nie odskoczyłoby tak daleko w bok prawdziwej sztuki. To jest nieskończenie długi temat i nie warto go kontynuować. Czy nie lepiej zorganizować muzeum, cykl koncertów, wydać książkę. To pozostaje i to się pamięta. Czasami na długie lata. Dzisiaj już lepiej czuję się w tym temacie. To jest mój żywioł.

Oprócz dzieł o nieprzemijającej wartości – o których będzie mowa poniżej – Aleksander Spyra ma w swym dorobku jedenaście książek o tematyce pszczyńskiej. o kulturze ludowej, budownictwie drewnianym, prasie, śląskich meblach, o dziejach Matki Boskiej Przedziwnej i kościoła Wszystkich Świętych, o Zagrodzie wsi pszczyńskiej, o Madonnach z drewnianych kościółków, itd. Nie tylko pisze o starych figurach i malowidłach, ale pracuje nad ich konserwacją i uzupełnieniem polichromii.

Poznałem go dość późno, bo dopiero na początku lat pięćdziesiątych, już po upadku komuny, gdy po wieloletnim pobycie na Zachodzie, zacząłem przyjeżdżać do Polski na wakacje. Tak naprawdę najpierw poznałem jego dzieła, a dopiero potem jego samego. A dzieła te, jak na możliwości jakimi dysponował, są naprawdę imponujące. Trzeba wiedzieć, że za komuny stworzyć cokolwiek było wielką sztuką. Komunistyczna urawniłowka nie lubiła ludzi wybijających się, szczególnie jeśli nie propagowali haseł socjalizmu, lub nie chwalili miejscowych kacyków, sekretarzy partyjnych.

Już w czasie pierwszej wizyty w moim mieście rzuciły mi się w oczy przykłady ogromnej aktywności ludzkiej, wyzwolonej po latach

stagnacji i beznadziei. Z zadowoleniem stwierdziłem, że ludzie nie oglądając się na polityków i biurokratyczne przepisy, wzięli sprawy we własne ręce. Władza na początku była słaba i nie mogła za bardzo przeszkadzać ludziom z inicjatywą. W pszczyńskim ratuszu na stanowisku burmistrza urzędował wtedy Henio Krzyżowski, mój kolega z klasy. To on nadał Pszczynie potężne przyspieszenie w jej powrocie do dawnej świetności, co najbardziej uwidaczniało się na głównej ulicy, rynku i w parku. W zrujnowanym mieście po czterdziestu pięciu latach komuny, powstawały wysepki innego, lepszego świata. W prywatnych domach o nietynkowanych, łaciatych ścianach, budowanych przez lata z odpadków materiałów budowlanych, powstawały jak grzyby po deszczu maleńkie warsztaty, pracownie, biura, a na głównych ulicach załazki eleganckich sklepów i restauracji. Wszędzie widać było masę rusztowań i słychać dochodzące odgłosy pracy. Po wodach parku pszczyńskiego, nienapastowane przez nikogo, pływały dzikie kaczki. To był najlepszy dowód, że czasy się zmieniły. Za komuny, te kaczki nie miałyby szans przeżycia. Musiałyby się przenieść w niedostępne mokradła, inaczej zostałyby skonsumowane natychmiast po pojawieniu się.

Wracając z pierwszego spaceru przez park do domu zauważyłem w cieniu ogromnych, starych drzew skansen autentycznych chałup wiejskich, w których jeszcze do niedawna mieszkali okoliczni chłopci. Pamiętam je, gdyż w takich mieszkali w Dankowicach sąsiedzi mojego Dziadka. Ileż trzeba było dobrej woli i energii, ileż świadomości odchodzącego w nicość folkloru naszych przodków, ileż samozaparcia, aby belka po belce, gwóźdź po gwóźdź, maszyna po maszynie, przenieść to wszystko i zrekonstruować w jednym miejscu? Gdy zapytałem, kto dokonał tego dzieła, nie zdziwiłem się, kiedy padło imię i nazwisko: Aleksander Spyra. Przypomniałem sobie, że za czasów mojej młodości krążyła o nim fama, jako zdolnym plastyku pochodzącym z utalentowanej rodziny. Od razu doceniłem wagę tego przedsięwzię-

cia. Dlatego już wtedy nazwałem go Pierwszym Obywatелеm Pszczyny i po latach stwierdziłem, że nie pomyliłem się w mojej ocenie.

Skansen wsi pszczyńskiej nie mógł być oczywiście dziełem jednego człowieka. Zbudowało go grono ludzi dobrej woli, zrzeszonych w Towarzystwie Przyjaciół Ziemi Pszczyńskiej. Towarzystwo istniało już od połowy lat pięćdziesiątych, ale wigoru nabrało w roku 1973, kiedy Aleksander Spyra, Alojzy Grygier (inspektor do spraw kultury Urzędu Miejskiego) i Ignacy Płazak (dyrektor Muzeum) świadomi zachodzących zmian wsi polskiej, postanowili stworzyć skansen. Znaleźli wielu zapaleńców, którzy podchwycili ich myśl i zabrali się do dzieła, ofiarując swój czas i siły. Znaleźli też sponsorów wśród zakładów produkcyjnych, a przede wszystkim poparcie i środki finansowe z Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach, uruchomione przez ówczesnego wicedyrektora Franciszka Rysia. Pracami kierował Aleksander Spyra, ówczesny prezes Towarzystwa.

Za każdą kolejną wizytą w Pszczynie widziałem namacalne dowody niegasnącej aktywności Pierwszego Obywatela Pszczyny. Spisany na straty dom przy ulicy Piastowskiej 26, dawno temu miejsce śmierdzącego sklepu mięsnego, a później opuszczony i rozsypujący się w ruinę, został pieczołowicie odbudowany z zachowaniem swej struktury sprzed 200 lat. Wkrótce powstało tam Muzeum Prasy Śląskiej imienia Wojciecha Korfantego, z imponującymi zbiorami starych maszyn drukarskich i introligatorskich, które po długoletniej, często stuletniej pracy, straciły rację bytu po wprowadzeniu nowych, skomputeryzowanych technik druku. Ich właściciele mogli wyrzucić je na śmietnik, lub oddać do składnicy złomu. Zamiast tego przekazali je do muzeum. Niektóre z nich pracują nadal, jak za najlepszych swych lat w Artystycznej Oficynie Drukarskiej, powstałej też z inicjatywy Aleksandra Spyry, która od razu rozpoczęła działalność wydawniczą. W marcu 1990 roku pojawił się pierwszy numer Orędownika

kulturalnego, pisma dla pszczyńskiej inteligencji. Najpierw jako aperiodyk na kiepskim papierze i w czarno-białym druku, który „wychodził kiedy chciał i kiedy mógł”, a dzisiaj już w kolorach wychodzi regularnie sześć razy w roku. Orędownik spełnia bardzo pożyteczną rolę. Otrzymują go wszyscy radni, dzięki czemu od razu orientują się w potrzebach ludzi i instytucji, oraz za drobną opłatą otrzymują go również wszystkie szkoły, przez co pełni także rolę środka edukacyjnego.

W oficynie wydano wiele książek poświęconych historii, kulturze, językowi i tradycji ziemi pszczyńskiej, niektóre, zgodnie z pierwotną nazwą drukarni, jako artystyczne, niskonaładowe dzieła dawnych mistrzów, drukowane na czerpanym papierze i oprawne w świńską skórę. W latach dziewięćdziesiątych drukarnia została sprywatyzowana, co wszystkim wyszło na lepsze, bo już przestała być deficytowa i drenować skąpe zasoby miasta. W ten sposób Aleksander Spyra stał się jej właścicielem. W dalszym ciągu jednak drukarnia współpracowała z Towarzystwem i za połowę ceny, pełniła funkcje wydawnicze dla Towarzystwa, ludzi i instytucji miejskich.

W tych samych pomieszczeniach na parterze zgromadzono bogatą kolekcję starych dokumentów i gazet śląskich sprzed stu i więcej lat. Jednym z najcenniejszych dokumentów jest oryginał „Konwencji Genewskiej” z 1922 roku dotyczącej podziału Śląska. Nie ma wśród nich niestety ani jednego egzemplarza „Wieńca” i „Pszczółki”, które mój Dziadek, Jan Fajfer, wydawał z księdzem Stojalowskim. Może jeszcze ktoś znajdzie jakiś egzemplarz w starych rupieciech i przekaże do muzeum. Co naprawdę budzi szacunek, to nieskażona narodowymi kompleksami prezentacja wielokulturowego i wielonarodowego dziedzictwa Pszczyzny. O to zabiegał Aleksander Spyra jeszcze za rządów komuny, której nie w smak była prawda, że obrońcami polskość Śląska byli kapłani i biskupi, nierzadko pochodzenia niemieckiego, albo że pierwszą na Śląsku gazetę po polsku drukował Niemiec, Chrystian Schemmel, późniejszy burmistrz Pszczyzny.

Na piętrze tego samego domu, w salce nazwanej „Izbą Telemanna” znajduje się muzeum starych instrumentów muzycznych. Wśród nich wiekowe organy ze spalonego kościółka św. Jadwigi, teorbany, mandoliny i cytry, dudy, harmonia pedałowa, cymbały, piano de table i piękne wiedeńskie fortepiany z końca XIX wieku. W pomieszczeniu tym odbywają się odczyty, koncerty instrumentalne i wokalne w ramach „Dialogów Muzyki i Poezji Dawnej”. Wystąpili tutaj artyści tej miary co Marek Grechuta, Agnieszka Osiecka, poeci Ernest Bryll i Waław Kostrzewa. Znajduje się tam również zbiór pamiątek po gnębnym przez komunę historyku śląskim, Ludwiku Musiole i wybitnym polityku śląskim, Wojciechu Korfantym, obrońcy polskość Śląska.

Oba muzea, skansen i Muzeum Sztuki Drukarskiej były dziełem zainicjowanym w Towarzystwie Ziemi Pszczyńskiej. Paradoksalnie, za komuny było łatwiej o środki na ich utrzymanie i wszystko jakoś toczyło się. Za prezydentury Lecha Wałęsy obcięto wszystkie dotacje. Wtedy z pomocą przyszło znowu miasto, ale jego możliwości okazały się niewielkie i z każdym rokiem mniejsze. Natomiast włączyło do budżetu miasta koszty utrzymania obu muzeów, a z Towarzystwem podpisało umowę na administrowanie obu muzeów na okres 30 lat. Niestety to rozwiązanie nie zdaje egzaminu, gdyż miasto ma coraz mniej pieniędzy.

Aleksander Spyra do 2004 roku był prezesem Towarzystwa Miłośników Ziemi Pszczyńskiej. I to prezesem niemalowanym, gdyż interweniował w wielu przypadkach, gdy ludzie z pieniędzmi, ale pozbawieni poczucia smaku i szacunku dla przeszłości, zaczęli na własną rękę dokonywać zmian w wystroju niektórych budynków. Nie wahał się piętnować ich na łamach Orędownika. Na szczęście jego głos liczył się, gdyż obok wielu innych obowiązków, pełnił jeszcze funkcję radnego od spraw kultury. Na tym stanowisku od razu dał się poznać jeszcze komunie ze swymi poglądami. Już na pierwszym zebraniu radny domagał się, aby na ścianie frontowej sali posiedzeń za-

miast symboli partyjnych umieścić polskie godło i polską flagę.

Z racji stanowiska radnego Aleksander Spyra przyczynił się do renowacji rynku pszczyńskiego. zlikwidowano znajdujący się tam koszmarny parking samochodowy i dworzec autobusowy. W zamian posadzono drzewa, ustawiono ławki i miejsce do wypoczynku pod ogromnym kolorowym parasolem. Dookoła rynku, z pewnością na skutek jego perswazji, wszystkie kamienice zostały przez właścicieli pomalowane w wesołych kolorach.

Jest także współtwórcą słynnych już dzisiaj na całą Polskę „Wieczorów u Telemanna”, koncertów muzyki barokowej w wykonaniu najlepszych zespołów muzycznych. Koncerty odbywają się w sali zwierciadlanej pałacu książąt pszczyńskich, znanej nie tylko z doskonałej akustyki, wytwornego wnętrza, ale także z występów artystów o znanych nazwiskach. „Wieczory” mają upamiętnić pobyt niemieckiego kompozytora Georga Philipa Telemanna na dworze Promnitzów, gdzie przez kilka lat zajmował stanowisko nadwornego kapelmistrza i wiele razy występował w Pszczyźnie.

W skansenie kiedyś miały miejsce plenery plastyków „Uroki Pszczyzny” i międzynarodowe plenery tradycyjnego kowalstwa. Do dzisiaj co roku w miesiącach letnich odbywają się „Spotkania pod Brzymem” połączone z występami regionalnych chórów i zespołów tańca.

Aleksander Spyra w sprawach dotyczących Śląska stoi na bezkompromisowym stanowisku zachowania i pielęgnowania śląskiej tożsamości. W spisie powszechnym sprzed kilku lat w rubryce narodowość wpisał: śląska. Aż 170 tysięcy innych mieszkańców tego regionu wpisało to samo. Taka narodowość nie była przewidziana w planach twórców kwestionariusza. Dla nich było oczywiste, że w Polsce zamieszkuje mniejszość niemiecka, czeska, ukraińska, litewska, mieszkają na stałe i są obywatelami Polski przedstawiciele kilkudziesięciu innych narodów, ale śląska? Przecież to są Polacy, którzy w trzech powstaniach udowodnili, że chcą dołączyć

do polskiej macierzy. I może dzisiaj ci Ślązacy już czuliby się całkowicie Polakami, gdyby ta macierz nie okazała się dla nich macochą. Szczególnie zaraz po wojnie, gdy „wyzwoliciele ze wschodu”, uznali Ślązaków za Niemców i dziesiątki tysięcy z nich deportowali do niewolniczej pracy w głąb Rosji. A komunistyczny rząd nie tylko nie upomniał się o nich, ale tysiące tych, co nie zostali wywiezieni, pozamykał w obozach koncentracyjnych w Polsce. Ślązakom, którzy nosili niemieckie nazwiska, kazano je spolszczyć. Skąd ta dyskryminacja? Przecież Polska przez wiele wieków była ojczyzną Niemców z Kurlandii i Pomorza, i nikomu nie przeszkadzały ich nazwiska. Wystarczy wymienić rodziny Platerów, Tyzenhauzów, Manteufflów, Unrugów, Mehofferów i Weysenhoffów. Albo takich zasłużonych dla polskiej kultury i języka polskiego jak Bogumił Linde czy Oskar Kolberg, którzy Polakami byli dopiero w drugim pokoleniu, a w domu rozmawiali wyłącznie po polsku klęczeli na grochu za karę, gdy zapominali się i wtrącali słowa niemieckie. Czy ktoś wątpił w ich polskość? W ich patriotyzm? Nie taką macierz wyobrażali sobie Ślązacy, gdy walcząc o Polskę ginęli na Górze św. Anny. Nic więc dziwnego, że przy pierwszej okazji, gdy Gierek chciał dostać wielką pożyczkę z Zachodu i zgodził się na emigrację ludzi uważających się za Niemców, wyludniły się niektóre miasta i wioski na Śląsku. Może wrócą kiedyś, tak jak ja wróciłem po 28 latach z amerykańskim paszportem. Ale ja wiedziałem, że wracam do siebie, do Polski. Oni jednak mogą mieć wątpliwości, bo na ich Śląsku wciąż szarogęszą się ludzie przywiezieni w teczkach z Warszawy. I chociaż nie jestem Ślązakiem z urodzenia, uważam, że Ślązacy powinni być gospodarzami na swej ziemi. Nie zawahałbym się nawet poprzeć ograniczonej autonomii Śląska. tak samo rozumiem wolnościowe aspiracje Francuzów z Quebecu, Walijszczyków i Szkotów w Wielkiej Brytanii, Basków i Katalończyków w Hiszpanii, czy Flamandów w Belgii.

Do dzisiaj Aleksander Spyrane nie waha się na łamach Orędowni-

ka zabrać głos w sprawach polityki, w demaskowaniu byłych agentów i tak zwanych Budowniczych Polski Ludowej. Przypomina im „zasługi” i miejsce, gdzie powinni się znaleźć. Nie w więzieniu, nie na wygnaniu, lecz na marginesie życia, które powinni zakończyć w cieniu i wstydzie. Gdy oni jednak, jak za najlepszych czasów komuny, znowu pchają się na czołówki gazet i próbują mącić ludziom w głowach mirażami o gruszkach rosnących na wierzbie, przestaje być grzeczny. Wypomniał posłowi ziemi pszczyńskiej do Sejmu RP, Jerzemu Pistelokowi, że wraz ze swoją PSL szedł na kompromisy z postkomunistami w sprawach zasadniczych dla Polski. Zwrócił uwagę Zbigniewowi Noskowskiemu, dyrektorowi mojego gimnazjum, który z okazji 25-lecia Solidarności zaprosił Andrzeja Celińskiego, który po latach udawania opozycjonisty wrócił do swych pierwotnych barw, i młodym gimnazjalistom opowiadał o obaleniu komuny. Czy nie lepiej było od razu zaprosić generała Jaruzelskiego? Zabrał też głos w głośniejszej aferze pani Nieznalskiej, „artystki” z Gdańska, której jedynym osiągnięciem było rzeźba krzyża z męskim penisem w środku. Pani Nieznalska, chcąc zwrócić na siebie uwagę, dołączyła do licznego dzisiaj grona tfurców (od słowa „tfu”), którzy z braku talentu specjalizują się w antychrześcijańskich prowokacjach. Do tej pory robili to bezkarnie, bo chrześcijanie nie reagovali jak należy i co najwyżej wyrażali swe oburzenie. Ale Polska, w porównaniu z oświeconą Europą, jest wciąż „ciemnogrodem” i pani Nieznalska została skazana za obrazę uczuć religijnych. Zaraz w jej obronie ruszyła wataha postkomunistycznych „obrońców wolności słowa i przekonania”.

Za każdym pobytem w Pszczynie składałem wizytę panu Spyrze. Zgadza się prawie we wszystkim. To „prawie” oznacza, że niekiedy nasze zdania różnią się i to diametralnie. Po długim czasie zgodził się ze mną w krytycznej ocenie osoby Lecha Wałęsy, a ja z kolei przyznaję mu teraz rację, gdy przestrzegał przed amerykańską inwazją na Irak. Dzisiaj nie zgadzamy

się sprawie lustracji. On podejrzewa, że jest to kolejny spiszek postkomunistów, chcących skompromitować przede wszystkim naszą kościelną hierarchię. Ja odwrotnie: bez lustracji, deubekizacji i dekomunizacji, nie da się zbudować wolnej Polski. Szczególnie hierarchia Kościoła w Polsce powinna oczyścić się, gdyż dla Polaków największym autorytetem jest Kościół. W jego łonie nie mogą działać osoby, co do których istnieje nawet najmniejsze podejrzenie o współpracę z komuną. Mamy przecież w pamięci działalność tak zwanych „księży patriotów” w Polsce, w latach pięćdziesiątych, nie mówiąc już o haniebnej roli niektórych przedstawicieli francuskiego kleru w iszczeniu chrześcijańskiego dziedzictwa Francji w czasie Wielkiej Rewolucji Francuskiej.

Dziwne były z nim te moje rozmowy. Biegał z pokoju do pokoju, załatwiając telefony, interesantów, wydając polecenia, poprawiając jakieś teksty i równie pilnie słuchając mnie. A ja biegałem za nim i martwiłem się, jak długo można pracować tak intensywnie. Znałem już takich i widziałem, jak się wypalali. Żadne perswazyje nie docierały do nich. Ciągłe tylko obiecywali, że jeszcze muszą skończyć to, czy tamto, a już potem zwolnią tempo życia i pracy. Ale nie umieli wyhamować swej aktywności. Praca była ich żywiołem i największą satysfakcją nawet wtedy, gdy inni rzucali im kłody pod nogi. Tryb życia w nieustannym pośpiechu zawsze ma fatalne następstwa. I stało się.

Jednego dnia 2003 roku zwałił go udar mózgu. Na szczęście wyszedł z niego, chociaż musiał znacznie ograniczyć aktywność zawodową. Nie daje za wygraną i jego niespokojny umysł stale walczy ze słabością ciała.

*Andrzej Cisek  
Jabłonna 2008  
fragmenty opracowania*

*Andrzej Cisek – urodzony w 1939 roku. Syn znanego profesora Liceum im. Bolesława Chrobrego w Pszczynie.*

*Studia na Uniwersytecie i Politechnice Warszawskiej oraz Brooklyn Polytechnic Institute*

*w Nowym Yorku. W 1972 roku opuścił Polskę ze względów politycznych i osiadł wraz z żoną Danutą w USA. Tam założyli stowarzyszenie „Americans for Independent Poland”, które pomagało polskiej opozycji niepodległościowej.*

*Do Polski wrócił w 2000 roku i mieszka w Jabłonnej pod Warszawą. Jest autorem publikacji między innymi: „niehumanitarne ziemie w oczach dziecka”, „Beztróskie lata (wspomnienie o Pszczynie)” i cennej „Kłamstwa Bastylii”, kandydatki do nagrody Kościelskich.*

